

## Ceny prenumeraty.

W Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (misery) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 30 halerzy.

Nekrologa za wiersz petit. 30 hal.  
Dziśnienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla integracji: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

## Kalendarz lwowski.

Środa, 19 grudnia.

**Imiona:** Rzymsk.-kat. Dziś: Such. Nemezyusza. Jutro: Teofila. — Gr.-kat. Dziś: 6. Nikołaja Ap. Jutro: 7. Amwrozya. — Słowiański: Dziś: Mścigniewa. Jutro: Bogumiły.

Wschód słońca 7:54, zachód 4:01.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:35, 2:45\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 3:30; do Strypa 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25, 11:35 (co niedzielę); do Belca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta 10—12 w poł.

**Wystawy sztuki.** III wystawa jesienna w Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

**Poswieceńca „Domu nauczycielek”** o g. 11 r. **Odczyty i wykłady.** Odczyt Cezarego Jellenty o Fryderyku Nietzsche w sali ratuszowej o godz. 6 wieczorem.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie Tow. Gospodarstwa Domowego o g. 6 w lokalu własnym.

**Koncert** Galic. Towarzystwa Muzycznego w Domu Narodnym.

**Teatr miejski.** Dziś o godz. 7 wiecz. „Królowa Tatr”, fantastyczne widowisko A. Walewskiego.

## Wiec w Poznaniu.

Nadeszły już pierwsze szczegółowe wiadomości o olbrzymim wiecu wielkopolskim, który się odbył onegdaj w południe. Ze wszystkich stron kraju napłynęło

przeszło 3000 osób, w tem wielu włościan, przedstawicieli duchowieństwa z całego kraju. Z posłów przybyli: dr. Niegolewski, hr. Mielżyński, dr. Alfred Chłapowski, ks. prałat Stychel, Chrzanowski, dr. Mizerski, dr. Antoni Chłapowski, dr. Krzemiński, dr. Janta Polczyński i Józef Kościelski, członek Izby panów.

Zagał dr. R. Szymański: „Chwila obecna zaważy na przyszłości społeczeństwa polskiego. Wnosicie na tę salę duszę polską, męzną, pewną siebie, nie trwożącą się o nic, mającą świadomość, że czem dziś jesteśmy, jesteśmy z łaski Pana Boga i własnej pracy”.

Na marszałka wiecu obrano Komierowskiego z Niezychowa, na wicemarszałków T. Żółtowskiego z Nekli i A. Wolińskiego z Poznania.

Po odczytaniu telegramów zabiera głos mecenas Woliński, mówi o zmarłym arcybiskupie i przedkłada petycję do papieża:

„Ojczy Święty!

My, Polacy katolicy, z archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej, w ciężkim strapieniu, ze sercem skrwawionem do stóp Twoich, Ojczy św., padamy i głosem łzami zdławionym błagalnie do Ciebie wołamy: Ojczy św., ratuj nas, bo Ty jeden tylko pomóż nam możesz, w Tobie jedyna nasza nadzieja.

Jako synowie narodu, który od lat tysiąca, od czasów św. Wojciecha — Biskupa-Męczennika — wiernie stał przy Opcie Piotrowej w dobrej i złej chwili i przez długie wieki przedmurzem był chrześcijaństwa na wschodzie Europy, a nigdy się sprawie świętego rzymsko-katolickiego Kościoła nie sprzeniewierzył i my, dyecezyanie gnieźnieński i poznański, wierni jesteśmy świętemu Kościołowi katolickiemu, wiarę ojców naszych całym sercem i ze wszystkich sił naszych kochamy, a Ojcu św. — Namiestnikowi Chrystusowemu — wiary dochowamy, dopóki życia stanie.

Ale w dyecezyach naszych wierze św. zagrażają dwa wielkie niebezpieczeństwa: przychodzący od zachodu socjalizm i niewiara.

My sami wiernie stoimy przy Stolicy świętej Apostolskiej, nas żadne zakusy niewiary z drogi przez Chrystusa Pana wskazanej nie sprowadzą. Nikt bardziej nie odczuwa wartości wiary św., jak ten, który cierpi przesładowanie. My bardzo nieszczęśliwi, więc cała nasza nadzieja w Tym, który umacnia i pociesza, Jezusie Chrystusie obecnym w Najśw. Sakramencie w ołtarzach naszych kościołów katolickich.

O siebie się więc nie lękamy, ale z trwogą patrzymy na nasze dzieci, z lękiem pytać nam się przychodzi, czy one nie ulegną pokusom niewiary, tak natarczywie cisnącym się na to młode pokolenie.

Obawy nasze pod tym względem są nader poważne i uzasadnione.

no, jak rozszerzała się od niej, jak się w niej pławiła... W powiewie jej pachnąc się zdają kwiat ivity i fiołki. Fiołki! Pierwsze, dopiero rozkwitłe przynosił zawsze jadwiś, w gimnazjum jeszcze, gdy biegał z chłopcami na łąki podmiejskie i potem na uniwersytecie, kiedy już byli zaręczeni. Co wiosnę przynosił jej najpierwsze.

I nagle na myśl o tych wątych, sinych kwiatach, których zapach wiosnianem szczęściem przewijał się po złotem zaraniu jego młodości, bunt mu się budzi w piersi, przestraszny bunt człowieka w rozkwicie życia odumierającego ukochaną kobietę, wówczas, kiedy ma zostać matką jego dziecka.

Z podejrzliwością właściwą chorym odwraca się od okna i zapadnięte oczy topi badawczo w żrenicach żony, jakby los swój chciał z nich wyczytać, jakgdyby czepiał się ich ostatkiem nadziei. Lecz nie znajduje jej w nich.

Ciemno podsinione, wtopione śmiertelną trwogą w zaostrażające się z każdą chwilą jego rysy — zdają wyczuwać niewidzialne widmo krążące nad nimi, odkryć silą się je, przejrzeć, zabić...

Wysubtelnionymi chorobą zmysłami chwytą chory ten przestrasz bezradnym bolem rozpustarty u krzyża jego niemocy.

I bezsilny bunt wstaje mu w piersi, ciśnię ją, dławią bunt, świadomy całej swej męki, rżący bez nadziejną skargą... konania...

Życ! Życ! Za każdą cenę żyć! Nie zostawić samych tych oczu ciemno-niebieskich, głębokich jak morze, gasnących lękiem o jego życie. Nie zostawić ich samych na los niepewny, którego nie będzie mógł widzieć, o którym nie będzie nic wiedział, gdy sam będzie tylko pyłem niemocnym. Życ w ich promieniu! Pić z nich światło! Miłość pić! Na dziecko ją przelać!

Patrzymy bowiem z dnia na dzień jaśniej na coraz większe zobojętnienie we wierze tej młodzieży, którą szkoła przymusza do uczenia się prawd wiary św. w języku obcym, nieojczystym. Od szeregu lat usuwa system pruski język nasz ojczysty z nauki religii w coraz liczniejszych szkołach, schodząc z wyższych klas do najniższych. Dzieci nasze z takiej nauki najmniejszych nie odnoszą korzyści, przeciwnie — widząc w tem krzywdę dla uczuć i duszy swojej, niechęć i odrazę do samego świętego przedmiotu tego przenoszą. Serce się nam kraje, gdy patrzymy na lekceważenie prawd Chrystusowych przez dzieci, na zdżiczenie ich obyczajai i na ich bluźnierstwa bezwiedne wprawdzie, ale tak boleśnie odkrywające oziębłość religijną duszy dziecięcej.

Dopóki nauka religii podawaną była w języku ojczystym, dopóki szkoła z Kościołem wspólnie pracowała nad wychowaniem religijnem dziatwy, młodzież ta, ogrzana ciepłem miłości obu tych matek, przejmowała się świętością religii i wiary.

Gdy natomiast system pruski zerwał ten święty sojusz i wbrew zasadom Kościoła — jak nam to w ostatnim okólniku swoim z dnia 8 października r. b. przedstawił i wyjaśnił nieodżałowanej pamięci nasz Arcypasterz — wbrew błaganiom rodziców i okazującym się groźnym owocom tego systemu, nawet najświętszych uczuć naszych uwzględnić nie chce, z boleścią i rozpacz wstąpiła do serc naszych.

W tej potrzebie, w tej krwawej boleści serc naszych, dokąd nam się udać, jeżeli nie do stóp Twoich, Ojczy św., komu żale znękanych serc naszych przedstawić, jeżeli nie Tobie, Namiestniku Chrystusowemu, którego serce ojcowskie nikogo — tem mniej biednych i przesładowanych — od siebie odrzucić nie jest zdolne.

Przychodzimy więc osieroceni śmiercią w Bogu spoczywającego Księdza Arcypasterza, w imię milionów wiernych Tobie i Kościołowi św. katolików z gorącą prośbą, noszącą podpisy setek tysięcy, którzy stroskani o przyszłość religijną i moralną dzieci swoich, cisną się do serca Twojego, Ojczy św. Pod Twoją opieką przemożną, ufnością synowską silni, losy dusz nieśmiertelnych dziatwy naszej oddajemy i z pokorną prośbą o błogosławieństwo dla nas i dzieci naszych, zaprzysięgamy Ci, Namiestniku Chrystusowemu, ponownie wierność dożgonną.

Wobec oznak jednomyślnej zgody, marszałek stwierdza uchwalenie petycji i odczytuje telegramy do Ojca św.

„Katolicy Polacy z archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej zgromadzeni bardzo licznie na wiecu w Poznaniu, aby radzić nad religijnem wychowaniem swej dziatwy, nad nauczaniem jej prawd i przepisów wiary

Dziecko z niej! Był ludzki najpiękniejszy z bytów, królowski, boski byt u czarownych bram wszechświadości. Kwiat bytów! Szczyt przemian odwiecznych, niepowetowany — jedyny! Wypadkowa najpotężniejszych, najrozumniejszych sił świata. Jego myśl — jego cud... A potem co? Ciemność, straszna, bierna, bezmyślna może, ciemność wieczysta!...

Życ! Powietrza! Oddechu!

XV.

Coraz to ciężiej pracuje już pierś umęczona, coraz jej trudniej zachwycić powietrza. Jakby jakaś zmora do nich przypadła, nieubłagana, tłoczająca ją kirem ołowianych skrzydeł...

Człowiek walczy z nią jeszcze, odpędza od siebie resztkami tchnienia.

Znój wysiłku: drobnutkie kropelki lepkiego, zimnego potu wystąpiły mu na czole, na skroniach, na skrzydełkach nosa.

Ale mściwe widmo zawisać zdaje się nad nim nieuchwytnym, becziesnym, a nieodpartym upiorem. Tak! Tak! To ona! Wizya z lasu... Ot jak rozchwiewa sosnowe konary, jak z gwizdem ich leci hen z nad pól poza rzeką... W podwórzu wpadła, gnie ciemne gałęzie sosny rosnącej przed domem, uderza w niemi o okna. Ona! Ona! Do pokoju wciska się otwartem u góry okienkiem z ostrym, wilgotnym niezdrowym oparem bagnisk rozmarzających pod wiosną, z zatrutymi wyziewami niskich, dusznych chat, przesiąkniętych zarazą.

(Dok. nast.)

Jan Andruszewski.

## Na moje sumlinje!

(Ciąg dalszy.)

XIV.

Prześlągnięty wilgocią, zgnyły powiew szarego dnia marcowego wpada przez otwarte górą okienko.

Od białej pościeli łóżka w kącie pokoju odcinają się sinoblade, zaostżone rysy chorego. Ciężki, przyspieszony, rżący oddech faluje mu piersią, podnosi na niej czerwoną koldrę. Chude, drżące ręce, poznaczone w rowki pomiędzy wystającymi ścięgnami, szukają rąk kobiecych, tulą się do nich, jakby ogrzać się chciały ich młodem ciepłem, skryć się w ich uścisku przed nachodzącym je zimnem.

Mądre, przytomne oczy, głęboko wpadłe w czarno podkrążone orbity, chłoną w siebie nikłe światło mrocznego, przedwiosennego dnia, jakby siliły się przejrzeć mglistą jego oponę, aż hen do słońca, do wiosny!...

Wiosna! Tak! Niedaleko już do niej... Zaostrzony chorobą węch wyczuwa ją w świeżym, ostrym prądzie od okna. W surowym jego tchnieniu zda się wiać zapach paków wezbranych sokami, tętniących młodym czarem odradzającego się życia.

Ku temu prawdowi odruchowo zwraca się pierś chorego.

Zna ona dobrze tę woń rozmarzłej ziemi, zmieszana z chłodem topniejących resztek śniegu. Pamięta jak jeszcze w dzieciństwie nabierała jej w siebie pełno, pe-

św. i nad niebezpieczeństwami tejże wierze św. w obu archidiecezjach grożącemi—rzucają się do stóp Twoich Ojczyści, dotknięci ciężką żalobą z powodu śmierci niedawno zgasłego i umiłowanego Arcybiskupa Floryana i ślubujemy uroczysto, że Bogu, Kościołowi i Tobie Ojczyści, ku którego najdosłowniej osobie, uczuciem najwyższej miłości i przywiązania są ożywieni, zawsze, aż do ostatniego tchnienia najwierniejszymi pozostaną synami“.

— A następnie telegramy do administratorów diecezji ks. biskupa Likowskiego i Derszewskiego.

Sprawę szkolną ze stanowiska kościoła i konstytucji pruskiej przedstawił następnie ks. Stychel, o obrobie prawnej wobec systemu szkolnego mówił mecenas dr. Mieczkowski, zaś system pruski wobec kościoła wyłożył ks. szambelan.

O godzinie kwadrans na 4 przedstawiono zebraniu rezolucje:

#### I. Zważywszy,

1) że według zasad zdrowej pedagogii wszelka nauka w szkołach ludowych tylko w języku ojczystym dzieciom z pożytkiem może być udzielana;

2) że ludność polska w W. Ks. Poznańskim nie tylko według prawa przyrodzonego, ale i w moc uroczystego przyrzeczenia monarszego, danego jej w roku 1815 przy wcieleniu tej dzielnicy do Prus, ma święte i nieprzedawnione prawo żądać i domagać się, aby język jej w szkołach publicznych jako wykładowy wogóle, a przedewszystkiem w nauce religii był używanym;

3) że nauka religii za jedyny i wyłączny cel może mieć tylko dokładne zaznajomienie dzieci z prawdami wiary i wpojenie w ich serca zasad etyki, używanie zaś jej do celów świeckich, a mianowicie do pomocy przy nauce obcego języka wedle pamiętnego orzeczenia Śp. ks. kardynała Ledóchowskiego w r. 1873 jest wprost „ubliżeniem najwyższej godności i powadze wiary i moralności“;

w końcu,

4) że wykład religii w obcym języku, zamieniający oderwane pojęcia katechizmowe w proste tylko wokabulary i wsuwający cały oschły schematyzm gramatyki między duszę dziecięcia a Stwórcę, którego ma poznać, nigdy nie jest zdolna przeniknąć do młodego serca, ani też go poruszyć i umoralnić, lecz owszem całe pokolenie naraża na zubożenie w rzeczach wiary, a nawet na zdżiczenie,

zakładamy my ojcowie polscy, zgromadzeni tutaj ze wszystkich okolic W. Ks. Poznańskiego na wiec polsko-katolicki, wobec rządu pruskiego i wszystkich ucivilizowanych narodów świata uroczysty i jak najbardziej stanowczy protest przeciw niesłychanej krzywdzie, jak nam się stała przez zaprowadzenie wbrew woli rodziców i władzy duchownej niemieckiego wykładu religii dla dzieci polskich w szkołach ludowych i czynimy tenże rząd odpowiedzialnym za wszystkie złe następstwa, które stąd wynikną.

## II.

Świadomi,

że nasze żądanie przywrócenia polskiego wykładu prawd wiary św., oraz uszanowania przez władzę szkolną woli i powagi rodzicielskiej na legalnej opiera się podstawie,

że w tej walce o nasze prawa rodzicielskie, o naszą swobodę sumienia i o duszę naszych dzieci jedynie na własnym hartie, na własnej sile woli i ducha polegać możemy,

oświadczamy uroczysto,

że swych praw rodzicielskich z najgłębszego przekonania bronimy i bronić będziemy,

że wolności sumienia swego skrepować nie pozwolimy,

że dzieci na niebezpieczeństwo utraty naszych najdroższych skarbów narazić nie damy;

jeżeli zaś samoobrona — choć z naszej strony legalnymi prowadzona środkami — wymagać będzie od nas poświęcenia, poświęcenie to, choćby najbardziej ciężkie i bolesne, z całą gotowością złożymy na ołtarzu naszej świętej sprawy.

Po uchwaleniu rezolucji i przemowie hr. Mielżyńskiego zakończono wiec okrzykami na cześć duchowieństwa wielkopolskiego.

## Z Rosji i Zaboru.

### Z zamętu.

**Warszawa** (Tel. wł.). Zabito tu z rewolweru na placu Grzybowski rewirowego Jareckiego.

**Kowno** (Pet. Ag.). W osadzie Wiliampol, trzech uzbrojonych ludzi ograbiło sklep monopolowy.

Wykonawcy zamachu uciekli, zapisawszy w książce, że pieniądze skonfiskowali.

**Kowno** (Tel. wł.). W fabryce metalurgicznej Roskosa, znaleziono 12 bomb. Aresztowano 15 osób.

**Smoleńsk** (Tel. wł.). Dokonano tu zamachu na życie marszałka gubernialnego, ks. Urusowa. Nieznajomy, spotkawszy księcia przy wejściu do klubu szlacheckiego, wystrzelił do niego trzy razy. Książę poślizgnął się i upadł.

Nieznajomy uciekł. Książę Urusow nie odniósł szwanku.

**Moskwa** (TBK.). W Instytucie rolniczym oraz w dzielnicy, zamieszkałej przez licznych studentów, dokonano rewizji domowej i aresztowań.

**Moskwa** (Pet. Ag.). Na zebraniu członków partyi

październikowców, Bielajew podał do wiadomości, że na pewnym zgromadzeniu stronnictwa kadetów przyjęto owa cynnie wiadomość o zamachu na admirała Dubasowa. Na propozycję Bielajewa, uchwalono oburzenie z powodu takiej zbrodni.

**Berlin** (Tel. wł.). Donoszą tu z Petersburga: W ostatnich dniach dokonano rewizji w 400 domach, przy czym aresztowano 150 osób. Z powodu przepelnienia we wszystkich więzieniach, umieszczono aresztowanych pod silną strażą w biurach policyjnych. Powodem tych rewizji ma być propaganda rewolucyjna w wojsku.

**Charków** (Pet. Ag.). Podczas rewizji domowej, przedsięwziętej nocy ubiegłej, trzech rewolucjonistów zraniło ciężko trzech urzędników policyi i pięciu policyantów. Jeden policyant zmarł wskutek ran. Sprawcy zrazu zdołali uciec, później atoli ich schwytano.

**Siedlce** (TBK.). Wczoraj stracono tu na mocy wyroku sądu polowego 8 bandytów.

### Położenie w Odesie.

**Odesa** (Pet. Ag.). Ładowanie obcych parowców zbożem jest bardzo utrudnione z powodu strajku robotników portowych. Czternaście parowców czeka bezczynnie, a ekspedycje są bardzo spóźnione. Eksporterzy postanowili odrzucić wszelkie żądania strajkujących.

### Wrzenie na uniwersytetach.

**Odesa** (Pet. Ag.). Rektor uniwersytetu odrzucił żądanie studentów, aby zastępcy ich brali udział w obradach rady uniwersyteckiej. Z tego powodu studenci obradowali wczoraj nad zamknięciem uniwersytetu. Podczas zgromadzenia jacyś nieznanzi ludzie, uzbrojeni w rewolwery, otoczyli uniwersytet. Rektor zawezwał kozaków i policyi konnej, którzy tłum uzbrojony rozproszyli.

### Postępowa „reforma“.

**Petersburg** (Tel. wł.). „Birż. Wied.“ donoszą, że ministerstwo spraw wewnętrznych za najodpowiedniejszy typ kajdan, uznało model pruski, uniemożliwiający prawie ucieczkę.

Różnica polega na tem, że w Niemczech kajdanki te używane są tylko dla najcięższych przestępców kryminalnych, podczas gdy w Rosji stosowane będą prze-ważnie do więźniów politycznych.

### Witte wrogiem tronu.

**Petersburg** (Tel. wł.). Filia „Związku narodu rosyjskiego“ w Saratowie wysłała do Carskiego Siola telegram z prośbą o wypędzenie z Rosji hr. Wittego, jako największego wroga tronu i narodu rosyjskiego.

### Wybory do Dumy.

**Berlin** (Tel. wł.). Jak z Petersburga donoszą, rząd postanowił prawyborczy rozpisac na dzień 25 stycznia, same zaś wybory do Dumy na dzień 17 lutego. Dotyczący dekret ma się ukazać już w dniach najbliższych. Również miał car podpisać już dekret, zawierający ułatwienia dla żydów.

**Petersburg** (Pet. Ag.). Wiceadmiral Dubasow został mianowany admirałem.

Prezydent ministrów Stołypin, otrzymał godność ochmistrza orderu Anny I klasy.

## Rada państwa.

### Posiedzenie Izby posłów.

**Wiedeń** (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu interpelacje wnieśli: p. Kramarz do prezydenta ministrów, ministra sprawiedliwości i ministra spraw wewnętrznych w sprawie ponownego zamianowania obywateli honorowych przez radę gminną w Budziejowicach w celach wyborczych; interpelanci zapytują, czy rząd gotów jest rozwiązać urzędującą od lat 8 radę gminną w tem mieście, z powodu ciągłego naruszania ustawy w celu sztucznej fabrykacji wyborów; p. Krempe do ministra obrony krajowej w sprawie asenterowania kaleki do 40 pp. w Rzeszowie; do ministra skarbu w sprawie ciężaru, nałożonego na pracowników rolnych przez ogólny podatek zarobkowy; do ministra sprawiedliwości w sprawie poszkodowania pewnej masy spadkowej przez niedoręczenie skargi.

Pos. Pommer, uzasadniając nagłość wniosku w sprawie pomocników kancelaryjnych, zarzuca rządowi, że zapomniał o powziętej w tej sprawie przed 5 laty uchwale Izby posłów. Wypracowany przez Izbę projekt ustawy leży w Izbie panów, która zajmuje się obecnie pluralnością i „numerus clausus“ a nie troszczy się o niedolę pomocników kancelaryjnych. Rozporządzenie rządu w ich sprawie nie odpowiada wymaganiom interesowanych kół. Mowca poleca przyjęcie nagłości.

Posel Resel uważa za rzecz wykluczoną, aby Izba obecnie ustawowo zdołała uregulować stosunki służbowe i płace pomocników kancelaryjnych. Mowca zarzuca rządowi, że nie dotrzymał przyrzeczenia; wskazuje na panującą drożyznę, do której rząd sam się przyczynił, gdyż wypracował taryfę cłową, służącą jedynie dla ochrony krajowych producentów. Z tego wynika dla rządu obowiązek poprawy płac pomocników kancelaryjnych. Mowca przedstawia smutne ich położenie i przestrzega rząd, aby nie postąpił podobnie, jak w sprawie służby pocztowej. Niech rząd przyzna na razie znaczny dodatek, a ostateczne uregulowanie sprawy pomocników kancelaryjnych niech pozostawi nowej Izbie posłów, wybranej na podstawie powszechnego głosowania.

Następnie przemawiali Klumpar, Straucher, Kiofacz i Schreiter, występując w stanowczy sposób za poprawą bytu pomocników kancelaryjnych, których stosunki nazywają niegodnymi kulturalnego państwa.

Nagłość wniosku przyjęto.

Przystąpiono do obrad nad sprawo-łaniem komisji budżetowej w sprawie uregulowania stanowiska i plac pomocników kancelaryjnych i pomocniczych pracowników.

Sprawozdawca Steinwender poleca imieniem komisji budżetowej przyjęcie rezolucji, wzywającej rząd, aby w drodze rozporządzenia z działaniem wstecz od 1 kwietnia 1906, odpowiednio wydatnie poprawił los tej kategorii funkcyjaryusz, z zastrzeżeniem ustawowego uregulowania w swoim czasie stanowiska i plac pomocników kancelaryjnych.

Sprawozdawca w dalszym ciągu zaznacza, że od czasu obrad komisji budżetowej nad tą kwestją, rząd ponownie wydał rozporządzenie, regulujące płace pomocników kancelaryjnych, ale to rozporządzenie nie odpowiada zapatrywaniom komisji budżetowej. Mowca wskazuje na to, że ogółem chodzi o 13.000 ludzi, z których ani jeden nie jest zbyt cenny. W końcu oświadcza, że zajmie przychylnie stanowisko względem wszelkich wniosków co do poprawy.

Po dłuższej dyskusji przyjęto wnioski komisji budżetowej w sprawie uregulowania stosunków pomocników i robotników kancelaryjnych, jakoteż dodatkowy wniosek Tonnera z wezwaniem do rządu, aby niedostateczne podwyższenie płac personelu kancelaryjnego, z dnia 15 lipca br. zostało znacznie powiększone, a także pożałowania godne położenie robotników kancelaryjnych polepszone.

W dyskusji p. Breiter, jako mowca generalny, podniósł, że dzisiejsza dyskusja ma dla pomocników kancelaryjnych tylko platoniczne znaczenie. Główne ich żądanie, aby płacę ich uregulowano w drodze ustawodawczej, prawdopodobnie dopiero w nowej Izbie zostanie spełnione. Gdyby dla pomocników kancelaryjnych miało się coś zrobić, to przed wydaniem rozporządzenia z d. 15 lipca trzeba było sprawę wziąć pod rozwagę i wezwać rząd, aby w pewnym terminie wniósł projekt ustawy. Całe sprawozdanie komisji budżetowej, wraz z wnioskami i rezolucjami, stało się bezprzedmiotem skutkiem owego rozporządzenia. Dalej mowca przedstawił oplakane położenie pomocniczego personelu kancelaryjnego i przedstawił Izbie następującą rezolucję:

„Zważywszy, że ustawa, regulująca płace personelu kancelaryjnego z dnia 18 grudnia 1901, została wprowadzie przez Izbę posłów przyjętą, ale niezalatowaną przez Izbę panów;

„zważywszy, że rozporządzenie całego gabinetu z dnia 19 lipca 1902; i z dnia 15 lipca 1906 wymaga koniecznie zmiany, Izba wzywa rząd, aby przedłożenie z dnia 18 grudnia 1901, jako bezprzedmiotowe, cofnął i jeszcze w tej sesji przedłożył projekt nowy i aby aż do ustawodawczego uregulowania sprawy uwzględnił w drodze rozporządzenia żądania męskiego i żeńskiego personelu kancelaryjnego i odpowiednio podwyższył dotychczas drożyzniany, przynajmniej o 100 kor. rocznie. Dalej służący przeszło 3 lata robotnicy kancelaryjni powinni być mianowani pomocnikami“. — Mowca omawiał smutne położenie personelu kancelaryjnego u wspólnych ministerstw, marynarki i kolei państwowych, a co do tego ostatniego wniósł, aby Izba wezwała ministra kolejowego, aby w drodze rozporządzenia podwyższył płace personelu kancelaryjnego i dyurnistów. (Oklaski).

W głosowaniu rezolucje te, jakoteż podobne rezolucje Sobotki, Fressla i Kiofacza przekazano komisji budżetowej.

Następnie wzięto pod obrady nagły wniosek o natychmiastowe rozpoczęcie pierwszego czytania prowizoryum budżetowego.

Zabrał głos p. Gross, który, uzasadniając wniosek, wskazał na brak czasu do definitywnego zatwierdzenia budżetu.

P. Sternberg oświadczył, że nie chce przyszkadzać prowizoryum budżetowemu, mimo, że jest z reguły przeciwny wszelkim prowizoryom. Tu jednakże należy przeszkodzić, aby w przeddzień tak ważnej reformy, jak zaprowadzenie powszechnego głosowania, ministerstwo podało się do dymisji i pozostawiło odpowiedzialność gabinetowi urzędniczemu.

Hr. Palfy oświadczył, że stronnictwo jego, wierne zasadom swoim, będzie głosować za prowizoryum, zastrzega się jednakże, iż to nie będzie wcale wyrazem jego zaufania do rządu, ponieważ reforma wyborcza powstrzymała naturalny rozwój stosunków politycznych, tak, jak je stronnictwo mowcy pojmuje.

Potem uchwalono nagłość wniosku i sam wniosek i przystąpiono do pierwszego czytania prowizoryum budżetowego.

P. Kaftan omawiał obszernie potrzeby Czech pod względem robót publicznych, wskazywał na konieczność podjęcia budowl wodnych i dalszego ciągu akcji upaństwowienia kolei, przyczem zapytywał, czy odpowiednio do koncesji, rząd nie byłby skłonny obecnie do wykupienia kolei Lwów-Czerniowce Jassy, za którą państwo płaci obecnie rentę dzierżawną w kwocie 4.400.000 koron rocznie. Następnie p. Kaftan omawiał sprawę kartelów i domagał się środków przeciw wyszkowi ze strony kartelu żelaznego, poruszył też sprawę drożyzny mięsa i domagał się środków do jej usunięcia. W ciągu swej mowy p. Kaftan poruszył konieczność utworzenia osobnego ministerstwa robót publicznych.

Z kolei zabrał głos pos. dr. Starzyński.

(Mowę jego podamy w numerze popołudniowym. Red.).

Po przemówieniu posła Starzyńskiego obrady przerwano.

Wniesione wczoraj przedłożenie rządowe w sprawie wyższych sądów krajowych i najwyższego trybunału, jakoteż przedłożenie kolejowe odesłano do komisji bez pierwszego czytania.

Odczytano jeszcze kilka wniosków i interpelacji, w tem interpelację p. Gładyszowskiego w sprawie powtórnego postępowania karnego przeciw właścicielowi Iwanowi Babiakowi w Nastasowie koło Tarnopola i p. Hofera do ministra spraw wewnętrznych w sprawie aktu rządowego namiestnictwa Galicyi i Czech na podstawie pewnej fałszywej metryki chrztu.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następane dziś o g. 11 przedpołudniem.

### Sytuacja parlamentarna.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Jak „Poln. Korresp.“ donosi, wczoraj o pół do 5 wieczorem w biurach gubernatora Banku austriacko-węgierskiego dra Bilińskiego odbyła się konferencja polskich członków Izby panów, na której pojedynczy członkowie składali sprawozdania z konferencji, jakie odbyli z rządem, poczem dyskusja toczyła się w kwestyi dalszego stanowiska, jakie zająć mają polscy członkowie Izby panów.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Węgierska delegacja odbędzie ostatnie posiedzenie w sobotę, do tego też czasu pozostają wspólni ministrowie w Budapeszcie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Również i wczoraj bez przerwy konferowali członkowie Izby panów, jednakże sytuacja do chwili obecnej nie jest wyjaśnioną. Jedna część członków Izby Panów trwa przy żądaniu, aby tzw. „numerus clausus“ był wcielony do przedłożenia o reformie wyborczej, tymczasem w Izbie posłów według informacyj, podawanych przez dzienniki tutejsze, większość jest wprawdzie gotową bez większych trudności przyjąć przedłożenie o „numerus clausus“, jednakże wykluczeniem jest, ażeby Izba posłów zgodziła się na umieszczenie postanowień o „numerus clausus“ już w samej ustawie o reformie wyborczej.

Co się tyczy stanowiska poszczególnych stronnictw Izby panów, to lewica i partya środkowa przeważnie są za przyjęciem przedłożenia o reformie wyborczej w brzmieniu, uchwalonem przez Izbę posłów, tylko na prawicy zdania są przeciwnie.

Trudno też już dziś przepowiedzieć, jaki będzie wynik głosowania w Izbie panów, gdyż nie wiadomo, ilu członków dotyczących grup zjawi się na posiedzeniu a ilu zechce się absentować.

W kołach poselskich spotyka się wielu takich, którzy wyrażają zapatrywanie, że w Izbie panów wszelkie usiłowania zmierzają do obalenia obecnego gabinetu, pragną bowiem, ażeby który z doświadczonych, członków Izby panów stanął u steru, a wtedy Izba panów łagodniejsze stawiać będzie warunki.

**Wiedeń.** (TBK.) „Polnische Korrespondenz“ pisze: „Gazeta Narodowa“ uznała za stosowne podane przez nas dnia 15 bm. informacje, dotyczące stanowiska polskich członków Izby panów, nazwać fałszywymi. Owoż wobec tego „Polnische Korrespondenz“ oświadcza, że informacje swoje, dotyczące Izby panów, podtrzymuje w całej osnowie.

### Reforma wyborcza.

**Czerniowce** (TBK.). Rada miejska uchwaliła jednomyślnie rezolucję, wyrażającą podziękowanie Izbie posłów za uchwalenie reformy wyborczej i apelującą do Izby panów, aby ją bez zmiany przyjęła.

**Berno mor.** (TBK.). Rada miejska uchwaliła jednomyślnie wniosek, oświadczający się stanowczo za niezmiennem przyjęciem reformy wyborczej, a przeciw projektowanej przez komisję Izby panów pluralności. Uchwałę tę przesłano telegraficznie prezydium Izby panów.

### Opór bierny pocztowców.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Z kół urzędników pocztowych rozchodzi się wieść, że urzędnicy pocztowi mają zamiar przyłączyć się do biernego oporu służby pocztowej na wypadek, jeżeli przedłożenie o podwyższeniu dodatków aktywnych nie nastąpi przed nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia.

**Praga.** (TBK.) Wydział miejski wystosował do ministra handlu dra Forsta następujący telegram: Wydział miasta zwraca się do Waszej Ekscelencji w interesie stanu handlowego i przemysłowego, jakoteż w interesie całej Pragi z nagłą prośbą, aby przez uwzględnienie żądań służby pocztowej w sprawie polepszenia bytu materialnego, o ile one są usprawiedliwione, zapobiegł pogorszeniu się stosunków ruchu przy urzędach pocztowych Pragi.

### W sprawie politechniki lwowskiej.

**Wiedeń** (Tel. wł.). Bawiąca tu deputacya techników lwowskich zajmowała wczoraj sfery parlamentarne za sprawą potrzeb politechniki lwowskiej. Poseł dr. Głabiński przedstawił deputacyę szefom sekcyjnym wszystkich zainteresowanych tą sprawą ministerstw.

### Z sejmu węgierskiego.

**Budapeszt.** (TBK.) W sejmie węgierskim na wniosek prezydenta ministrów Wekerlego postanowiono po prowizoryum budżetowem załatwić kilka drobniejszych ustaw. Sejm prawdopodobnie we czwartek zostanie odroczone do dnia 10 stycznia.

### Akademia handlowa w Czerniowcach.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Pod przewodnictwem posłów Mikołaja Wassilki i dra Strauchera zjawiła się wczoraj u ministra oświaty deputacya Izby handlowej i przemysłowej w Czerniowcach z prośbą o utworzenie w Czerniowcach akademii handlowej. Minister prosił o przedłożenie konkretnego planu, poczem kwestyę tę szczegółowo zbada.

### Wybór posła na Sejm.

**Kołomyja.** (Tel. wł.) Przy wczorajszym uzupełnia-

jącym wyborze posła z miasta Kołomyi na Sejm krajowy (w miejsce ś. p. Witosławskiego) na 3200 uprawnionych do głosowania, głosowało 1020 wyborców. Wybrany posłem jednomyślnie burmistrz Kołomyi i właściciel dóbr Werbiż, Jan Klęski. Miimo usilnej agitacyi syonistów, kontrkandydat adwokat dr. Zipser nie otrzymał ani jednego głosu.

### Wiadomości krakowskie.

**Kraków** (Tel. pryw.). Dokonano tu śmiałej kradzieży. W mieszkaniu jenerała majora Belnaya, przy ul. Zielonej, otwarto wytrychem biurko i zabrano złotą tabakierkę, wysadzaną dyamentami, dar króla Edwarda angielskiego, zegarek złoty, dwa orderzy Żelaznej korony, złoty oficerski krzyż zasługi, angielski krzyż honorowy i inne kosztowności.

### Polityka zagraniczna Włoch.

**Rzym.** (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby deput. minister spraw zagranicznych Tittoni wygłosił długie „exposé“, w którym zapewnił, że staraniem jego jest ciągłość w polityce zagranicznej. Polityka nie powinna być narażona na wstrząśnienia i wypadki i nie powinny na nią wpływać zdarzenia epizodyczne i krzyk, podnoszony przez prasę. Minister zapewnił, że i nadal trójprzymierze będzie podstawą polityki włoskiej i sądzi, że to przyczyni się do usunięcia wszelkich pogłosek o osłabieniu się trójprzymierza.

Po dalszej dyskusyi przyjęto etat ministerstwa spraw zagranicznych.

**Rzym.** (TBK.) Minister Tittoni w swem „exposé“ potępił demonstracye irredenty i stwierdził ciągle polepszenie się stosunków między Austryą a Włochami. Omawiając sprawę albańską, oświadczył, że musi odrzucić radę, aby zaproponować Austrii podział tego kraju. W sprawie reform w Macedonii przyłączył się zupełnie do bezstronnych wywodów bar. Aehrenstala i podniósł, że wobec tej pokojowej akcyi mocarstw, gwałtowne walki między samymi odłamami ludności chrześcijańskiej, w której interesie te reformy leżą, wywołują poważne trudności.

Po omówieniu stosunku Włoch do Francyi i Anglii zakończył uwagą, że projektowana organizacya wojska we Włoszech jest konieczna, a tak umiarkowana, iż nikt nie może wątpić w pokojowość Włoch.

### Przesilenie w Niemczech.

**Londyn.** (Tel. wł.) „Standard“ donosi, że Bülow zdecydowany jest choćby trzykrotnie raz za razem rozwiązywać parlament, jeśli on w sprawie kolonialnej nie pójdzie mu na rękę.

### Walka z kościołem we Francyi.

**Paryż** (TBK.). Ludność w St. Flour (w depart. Cantal) stawia tak energiczny opór komisarzowi policyi i żandarmom, którzy mieli polecenie wręczyć biskupowi rozkaz opuszczenia pałacu biskupiego, że burmistrz, pragnąc zapobiedz zaburzeniom, zwrócił się po wskazówki do ministra wyznań. Minister oświadczył, że biskup może opuścić pałac w czasie, w którym mu to dogodnie. Na to biskup odpowiedział, że dobrowolnie i bez przymusu opuści pałac we środę t. j. dzisiaj.

**Paryż** (TBK.). Do wczoraj opróżniono 29 pałaców arcybiskupich i biskupich, 31 seminarjów, 23 małych seminarjów, czyli razem 83 budynki.

### Fundusz wyborczy z dyet poselskich.

**Paryż.** (TBK.) Deputowany nacyonalistyczny Gauthier proponuje w dzienniku „L'Eclair“, ażeby 200 deputowanych, którzy byli przeciwni podwyższeniu dyet, składało nadwyżkę 6000 franków do wspólnej kasy wyborczej, a w ten sposób opozycya uzyska fundusz wyborczy około 2 milionowy.

### Zatarg japońsko-rosyjski.

**Petersburg.** (TBK.) „Nowoje Wremia“ pisze w artykule wstępnym, że gdyby Japonia odrzuciła pośrednictwo Anglii lub sąd rozjemczy, to rzuciłoby to złe światło na rząd japoński.

„Ruś“ donosi, że odbyła się narada najwyższych dostojników w sprawie zatargu z Japonią. Wzięli w niej udział ministrowie wojny, marynarki, skarbu i spraw zagranicznych. Podobno postanowiono z jednej strony być gotowym do wojny, z drugiej uczynić wszystko, aby wojny uniknąć.

„Ruś“ czyni zarzut Niemcom, że podburzają Japonię przeciw Rosyi.

### Yankesi na Kubie.

**Waszyngton.** (TBK.). Doroczne sprawozdanie sekretarza wojny Tafta, przedłożone kongresowi, zawiera sprawozdanie amerykańskich pełnomocników Tafta i Bacona o zaprowadzeniu prowizorycznego rządu na Kubie. Powiedziano tam między innymi: Jeżeli dążność do powstania nadal objawiać się będzie i jeżeli kubańscy znowu utworzą zbrojne bandy, wówczas silna ręka naszego rządu zabezpieczy życie i mienie ludności i bez względu na to, ile to będzie kosztowało, zaprowadzony będzie stały pokój pod naszą ochroną.

**Budapeszt.** (Węg. B. kor.) Członkowie komisji ugodowej zbiorą się dnia 19 b. m. w Wiedniu na dwudniowe posiedzenie.

**Wiedeń.** (TBK.) Przybył tu marszałek Galicyi hr. Badeni.

### Z sali sądowej

### Syn zabił ojca.

Lwów, 18 grudnia.

Przed sądem przysięgłych stanął onegdaj 28-letni włościanin z Żaluża koło Janowa, oskarżony o morder-

stwo, dokonane na własnym ojcu. Obwiniony Michał Michajliszyn otrzymał od ojca swego Michała całe jego gospodarstwo w drodze darowizny. Stary Michajliszyn, zdawszy na syna rządu całego gospodarstwa, zastrzegł sobie dożywocie na połowie gruntu, wynoszącego 6 morgów. Po jakimś czasie żal się zrobiło staremu majątku, to też, jak wykazało śledztwo, wszczął z synem bezustanku kłótnie, chcąc go sprowokować do targnięcia się na siebie, aby mieć w ten sposób powód do odwołania darowizny.

Obwiniony zrazu znosił cierpliwie te zaczepki ojca, później jednak zapalał do starego Michajliszyna taką nienawiścią, że nawet przed obcymi nie taił się, że musi ojca zgładzić. Sposobność nie długo nadarzyła się.

Oto w dniu 13 października b. r. Michał Michajliszyn junior pojechał do Dobrostan po drzewo. Wprawdzie drzewa nie przywiózł, ale za to w przydrożnych karczmach wypił za kilkadziesiąt centów wódki, a z niejakim Senykiem wypili od razu po pół litra „żytniówki“. Kiedy obwiniony wrócił do domu, ojciec starym zwyczajem wszczął z nim kłótnię, obsypując go rozmaitemi przezwiskami. Podochocony Michał, nie namyślając się wiele, ugodził ojca trzymaną w ręku siekierą tak silnie w głowę, że stary padł na ziemię. Wtedy ugodził go rozjuszony syn jeszcze pięć razy, miażdżąc mu głowę. Ugodzony po dwugodzinnych męczarniach ducha wyzionął. Morderca zrazu uciekł, później zaś sam zgłosił się do sądu. Wobec tego stanął onegdaj przed sądem, oskarżony o morderstwo.

Rozprawę prowadził r. Promiński, oskarżał prok. Świerczyński, bronił oskarżonego dr. K. Lewicki.

Oskarżony zeznał z płaczem, że nie miał zamiaru zabić ojca. Kiedy wrócił do domu mocno podupły, ojciec zaszedł mu drogę i po krótkiej kłótni uderzył go kilka razy w twarz, a później trzymaną w ręku siekierą uderzył go dwa razy po ręce i plecach. Wtedy obwiniony wydarł ojcu siekierę i w tej chwili stracił przytomność i nie wiedział, co robi. Przesłuchani świadkowie zeznali, że stary Michajliszyn był gwałtowny i wszczął o co bądź awanturę.

Rozprawa zakończyła się w ten sposób, iż trybunał zasądził wyrok przysięgłych, ponieważ żawa, potwierdziwszy pytanie, odnoszące się do zbrodni zabójstwa, pomyliła się w odpowiedzi na pytanie co do stanu pijactwa w chwili dokonania zbrodni.

Wobec tego Michajliszyn stanie raz jeszcze jako oskarżony w najbliższej kadencji przed sądem przysięgłych.

### Obraża ezei.

Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj redaktor „Dzwonu“ p. Józef Szpytko, oskarżony o obrazę ezei, popełnioną na osobie dr. Michała Babiuka, inspektora spraw osobistych Tow. asek. „Dnistr“.

Oto w czasopiśmie tem pojawił się artykuł p. t. „Prawda i żart“, w którym autor nazwał dr. Babiuka „dnistrowym Günsbergiem“ (Günsberg, znany agent policyjny), a nadto podał, że dr. Babiuk jeszcze za czasów akademickich otrzymał w Wiedniu od kolegów w skórę i został wyrzucony z tamtejszego Tow. akad. „Sicz“. Oprócz tego w inkryminowanym artykule podniesiono, że wprawdzie dr. Babiuk wniósł podanie o posadę inspektora policyi lwowskiej, ale podanie jego jakoś zabiędziło do „Dnistr“, gdzie mu nadano szpiclowską posadę. Dyrektor policyi Schechtel — pisał dalej autor — nie byłby nawet przyjął takiego indywiduum do policyi.

Ponieważ oskarżony ofiarował się przeprowadzić dowód prawdy, obrońca jego dr. Feld postawił wniosek na powołanie całego szeregu świadków. Wobec tego rozprawę odroczone.

### Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 18 grudnia 1906.

Godzina (Czas lwowski)	Ciepłota w min.	Temperatura C.	Wiatr	Opad (mm.)	Temperatura powietrza
7 rano	737.1	— 2.0	E 2		
2 popoł.	738.1	— 4.0	E 4	7.8	— 2.0 — 6.0
9 wiecz.	739.4	— 6.4	E 3		

Uwaga: Pochmurno.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Sprawozdanie** z wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej z powodu nawału materiału odkładamy do numeru popołudniowego.

— **Wspólny opłatek** w zakładzie mieszczan lwowskich św. Kazarza odbędzie się w poniedziałek 24 bm. o godz. 3<sup>1/2</sup> popołudniu.

— **Wiadomości osobiste.** Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki wyjechał na parę dni do Wiednia, celem wzięcia udziału w posiedzeniach Izby panów. Zastępstwo objął wiceprezydent wyż. sądu kraj., dr. Jan Dylewski.

— **Apel do członków komisji.** Rada miejska uchwaliła przed kilkoma tygodniami, że w komisji budżetowej mogą referaty obejmować nie tylko członkowie sekcji finansowej, ale także delegaci innych sekcji. Referaty w myśl tej dyrektywy zostały rozdzielone, ale większego zainteresowania w ten sposób nie osiągnięto wcale. Frekwencya członków na posiedzenia komisji zmniejszyła się w porównaniu z dawnymi latami bardzo znacznie i niekiedy z pełnej liczby członków komisji 40 obecnych bywa ledwie dziesięciu. Z tego powodu p. r. Lewicki prosił na ostatniem posiedzeniu przewodni-

czącego komisji, aby do wszystkich członków komisji wystosował apel, izby zechciały uczęszczać pińniej na posiedzenia. Pismo takie zostanie wystosowane niezwłocznie.

Sprawa silniejszej frekwencji jest ważną o tyle, że w komisji budżetowej może być omówionych i wyjaśnionych wiele kwestyj, zamiast później przedłużać dyskusję i opóźniać zatwierdzenie budżetu na pełnym posiedzeniu Rady, tem bardziej, że komisja budżetowa jest we wszystkich ciałach reprezentacyjnych najwłaściwszym forum do wyrażania życzeń, uwag i krytyki.

Regulamin dostawy gazu. Komisja gazowa miejska obradowała wczoraj nad regulaminem, dotyczącym dostawy gazu konsumentom prywatnym przez gazownię miejską. Regulamin obejmuje przepisy o opłatach za gaz, odpowiedzialności konsumentów za urządzenia instalacyjne, wskazówki na wypadek zepsucia się tychże itp.

Regulamin ten został przez komisję skodyfikowany i będzie wkrótce przedłożony Radzie miejskiej do aprobaty.

Student nożownikiem. Katarzyna Bilińska z Chodowic powracała wczoraj około 3 popołudniu z synem swoim do domu. Za rogatka Gródecką tuż koło Bogdanówki, napadło na idącego gościnnem chłopca dwu wyrostków żydowskich i jeden z nich zranił go nożem w rękę i tak silnie uderzył po głowie, że chłopak padł na ziemię. Widząc bitego syna, pośpieszyła Bilińska na pomoc, lecz gdy się zbliżyła do chłopców, pchnął ją jeden z nich nożem w pierś tak, że padła na ziemię.

Strażnicy akcyzy miejskiej przytrzymali głównego sprawcę napadu i wezwali telefonicznie policję. Jest to Henryk Reissler, uczeń IV. klasy szkoły Konarskiego; w policyi tłumaczył się najbardziej, że skaleczył Bilińską przypadkiem trzymanym w rękę nożem, stwierdzono jednak, że pchnięcie było z taką siłą zadane, iż nóż przebił kożuch, trzy ciepłe kaftanki i koszulę. Ciężką ranę, zadaną tuż pod serce, opatrzyło Bilińskiej Tow. ratunkowe; nożownikiem zajęli się na razie jego rodzice, zamieszkali w Bogdanówce.

## Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 18 grudnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 43— do 43:40.

Tendencja: niezmiennona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 67— do 67:50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyżniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standa. White wcałyc hwa gonach z Wiednia K. 36:75 do K. 37:95. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 38:35 do K. 41:20.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dn. 18 grudnia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 276:75, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 287:75, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. + proc. 260—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 253—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 101—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 22:40, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 451—, Clary zł. —, m. k. 142—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 79—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89—, Pożyczka m. Lubiany k. zł. 60—, Ofen 40 zł. 164—, Palffy 40 zł. m. 45 173—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 47—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 54—, Salma 195— zł. m. kon. 72—, Pożyczka salcburska 162:25, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 162:40, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 499—.

Paryż, d. 18 grudnia. Trzy procentowa renta 95:02, mąka 29:30.

Berlin, d. 18 grudnia. Banknoty austriackie 84 95 Spirytus —.

Frankfurt, dnia 18 grudnia. Austr. kred. 216:80. Laura —, Disconto 184 80. Koleje państwowe —, Alpy —. Usposobienie:

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 18 grudnia.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 14.031 sztuk świń, między temi 8598 galicyjskich. Ceny: za tuczne świny węgierskie 115 do 117 h., za galicyjskie młode świny 76 do 104 wyjątkowo do — halerzy za kilogram żywej wagi.

Depesze z targu piennego.

Wiedeń, d. 19 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 689:50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 836:50 Akcje Anglo banku 316—, Akcje Unionbanku 576:75, Akcje Länderbanku 461—, Akcje Bankvereinu 561—, Akcje Boden credit 1069—, Akcje gal. Banku hipot. 572— — Akcje kolei państwowych 680:50, Akcje kolei południowej 177:75 Akcje Tramway A. —, B. —. Akcje kolei Elbethal 452—, Akcje kolei półn. 5616—5645 Akcje kolei czern. 579— — Akcje Alpy 631:50, Akcje Rima Muranyi 574 — Akcje Prag. Tow. żel. 2629—2702 Akcje Fabryki broni 568—, Akcje tur. tyton. 425—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 640—952 Oblig. węg. ind. 95:85, Renta majowa 99:10 Austr. Renta koronowa 98:90 Węg. Renta koronowa 95:70, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 98:10, 4 proc., listy Banku hip. 97:40, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100:95, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110:50, 4 proc. listy Banku kraj. 98— 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101:30, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99:50, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 98:10, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 96:50, Losy tureckie 162:75, Marki 117:62, Ruble 253:25, Kredyty —, Alpy —, Węgier.

kred. —, Unionbank —, Kołoz. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 84:80.

Usposobienie: Podwyższenie dyskontu w Berlinie pozostało bez wpływu. W końcu tendencja silna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wobec oczekiwanego podwyższenia stopy procentowej w Berlinie, giełdę otworzono w siabem usposobieniu, kupno jednak wartości lokalnych sprawiło, że tendencja przedzierzgnęła się w silniejszą, Zgłoszone w południe z Berlina podwyższenie stopy procentowej ze względu, że było ogólnie oczekiwanem, nie wywarło zbyt wielkiego wrażenia. Natomiast pogłoski o pomyślnym stanie konferencji ugodowych nadały giełdzie silniejszy charakter i spowodowały zwłaszcza zwiększenie węgierskich akcji kredytowych, które awansowały o 7 koron.

Berlin, d. 19 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 216:75, Staatsbahn 145:30 Disconto Comandit 184:90 Berlin. Tow. handl. 172:90, Laura 243:60, Bohumery 240:60 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 215:65, Kolej warsz.-wied. 126:90, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionałna 154:40, Losy tureckie 144:60 Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 211:50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 35:40, Kolej Henry 152:60, Niemiecki bank narodowy 130:60, Kanada Preferred 199:90, Akcje żegluga hamburskiej 158—, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 279:50, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 68:30, 3:8 proc. renta rosyjska 71:75 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 78:60, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 90:40 Rheinische Stahlwerke 197:50, Gelsenkirchen 225:90.

Berlin, d. 19 grudnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 216:25, Staatsbahn 145:25, Lombardy 35:40, Disconto Comandit 184:90, Ruble 215:65.

Tendencja: silna.

Berlin. (TBK.) „Bank państwa“ podwyższył dyskont na 7 proc. a stopę procentową od lombardu na 8 procent.

Frankfurt, d. 19 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100—, Austr. renta złota 99:65 Austr. akcje kredytowe 216—, Staatsbahn 145—, Lombardy 35:20, 4-proc. austr. renta koronowa 99:40.

Tendencja: ledwo stała.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 18 grudnia. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7:43 do 7:44, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od — do —, Żyto na kwiecień 1907 r. od 6:59 do 6:60, Żyto na paźdz. od 0— do 0—, Owies na kwiecień 1907 r. od 7:48 do 7:49 Owies na paźdz. od 0— do 0—, Kukurudza na sierpień — do —, kukurudza na wrzes. od — do —, kukurudza na maj 1907 od 5:15 do 5:16, Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 13:25 do 13:35.

Pogoda: łagodna.

## Przyjechali do Lwowa

Dnia 18 grudnia b. r.

Hotel Imperial. Księżna Lubecka z Warszawy, hr. Albertowa Marchocka z Odessy, hr. Zofia Michałowska z Rosyi, hr. Tomasz Michałowski z Rosyi, Wacław Boski z Werchraty, Maurycy Somerstein z Burkanowa, Marian Wojciechowski z Pnikut, Leopoldyna Pogolschnik z Wiednia, dr. Stanisław Dunajewski z Tarnowa, Henryk Jodkiewicz z Krosna, Amalia Friedowa z Brzeżan, Władysław Rebinder z Rosyi, Tadeusz Ochocki z Budzanowa, dr. Józef Zeitner z Krakowa, Wilhelm Finger z Pragi, N. Jogiłewski ze Stanisławowa.

# WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena niższa . . . K. 1—  
**Blicher Clausen J. STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . . . K. 1:20  
**Compain L. M. PRZEBOJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —:60  
**Coulevain Piotr de. NA GAŁĘZI**. Przekład z francuskiego F. Popławskiej . . . K. 1:80  
**Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . . . K. —:60  
**Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —:60  
**Gąsiorowski Wacław HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. . . K. 7:80  
**Gąsiorowski Wacław. ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. . . K. 4:60  
**Gerard Dorota. NIEPRAWDOPODOBNA IDYLLA**. Przygody angielskiej rodziny w Galicji. Powieść. Przetłoczyła z angielskiego A. G. . . K. 1:20  
**Głabiński Stanisł. DR. ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1—  
**Głabiński Stanisław Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1—  
**Glin Elinor. WIZYTY ELŻBIETY**. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —:60  
**Gorkij M. OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Matężństwo Orłowie, Zabubrina . . . K. —:60  
**Gruszecki Art. WIĘKSZOŚCIĄ**, pow. współcz. K. 2—  
**Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1:20, w ozd. oprawie . . . K. 1:80  
**Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ**

**CZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6:25, dla prenum. . . K. 4—  
**Hofmanowa Klementyna z Tańskich . . . WYBÓR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena niższa . . . K. 3—  
w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4:80  
**J. H. R. VAMIREH**, powieść. Przekład z ang. B. Neufeldówny . . . K. —:60  
**Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903 . . . K. 3—  
**Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6—  
**Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841)**, Lwów, 1903 . . . K. 1:20  
**Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz, na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —:60  
**Kunczewicz Izidor. MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —:60  
**Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI** (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —:60  
**Lie Jonas. DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —:60  
**Machar Jan. MAGDALENA**. Przetłoczył z czeskiego Adam M-ski. K. 2—, Dla prenumerat. . . K. 1—  
**Maszewski Stanisław. SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —:60  
**OPOWIEŚCI JAPONSKIE**. Spolszczył Jan G. K. —:60  
**Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. . . K. 1:20  
**Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . K. 1:50  
**Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1:20  
**Rojan K. JUTZENKA**. Powieść. Lwów. . . K. 3—  
**Rojan K. MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3—  
**Romanowska St. NAD MICHIGANEM**. Opowieść

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego“, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —:30  
**Rosny J. H. DOKTOR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1:20  
**Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2:50  
**Rossowski Stanisław. PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3—  
**Roveta G. LULU**, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1:20  
**Rozwadowski Jan, Dr. RUSKIE BEZROBocie** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1:20  
**Sclawus Wiesław. UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. oprawie . . . K. 3:60  
**Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10:40, dla prenum. K. 7:50  
**Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . i. 2—  
**Soltan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2—  
**Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2:60 dla prenumerat. . . K. 1:50  
**Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1:20  
**Wasilewski Zygmunt. ŚLADAMI MICKIEWICZA**. Lwów, stron 300 . . . K. 3:60  
**W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ**. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji . . . K. 1:20  
**Wazow Jan. KRÓLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłoczył J. G. . . K. 1:80  
**Wilkoński A. RAMOTY I RAMOTKI** . . . K. —:60  
**Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2:60, dla prenumerat. . . K. 1:50  
**Zora. DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1:20